



PRZEMYSŁAW SOŁGA

UNIWERSYTET PEDAGOGICZNY W KRAKOWIE

PRZEMYSLAW.SOLGA@GMAIL.COM

ORCID 0000-0002-0670-8857

Ks. Łukasz Kamykowski, *Obraz Izraela i Żydów w myśli chrześcijańskiej. Część II – perspektywy*, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie, Kraków 2019, ss. 167

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/TiCz.2020.014>

Dialog chrześcijańsko-żydowski jest na pewno jednym z najważniejszych zadań współczesnego ekumenizmu w Kościele katolickim. Rozwija się on intensywnie zwłaszcza po Soborze Watykańskim II, którego dokumenty rzuciły nowe światło na dialog międzyreligijny. W wielu aspektach jest on krytykowany i interpretowany jako bezowocny, zwłaszcza w środowiskach związanych z tradycjonalizmem katolickim. Nie można jednak na pewno nie zauważyć pozytywnych skutków tego dialogu, także w odniesieniu do wzajemnego poznania wyznawców obydwu wyznań. Dowodzi tego częściowo recenzowana książka, której autorem jest ks. Łukasz Kamykowski, wykładowca Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, konsulador Rady KEP ds. Dialogu Religijnego i członek Komitetu Episkopatu ds. Dialogu z Judaizmem.

Praca jest drugą częścią publikacji pt. *Obraz Izraela i Żydów w myśli chrześcijańskiej*¹ i ma za zadanie odpowiedzieć na pytanie, „co właściwie

¹ Ł. Kamykowski, *Obraz Izraela i Żydów w myśli chrześcijańskiej. Część I – historia*, Kraków 2017.

chrześcijanie jako chrześcijanie (a w szczególności katolicy jako katolicy) myślą o Żydach?”. Odpowiedź na to pytanie ma być poprawna teologicznie, wynikać z objawienia i być zgodną ze współczesną wiarą człowieka (s. 6). Określenie „chrześcijanie jako chrześcijanie” czy też „katolicy jako katolicy” jest moim zdaniem dosyć udziwnione – chrześcijaninem lub katolikiem albo się jest, albo się nim nie jest. Jedna i druga publikacja jest pomyślana jako podręcznik dla słuchaczy studiów podyplomowych z kursu, który nosi nazwę „Relacje chrześcijańsko-żydowskie. Koegzystencja–Zagłada–dialog”. Jest to na pewno cenna i przydatna pozycja dla słuchaczy niniejszych studiów, jednak, implementowanie w nazwie kursu terminu „Zagłada” jest moim zdaniem niepotrzebne, bo jakkolwiek Holokaust wywarł istotny wpływ na późniejszy kształt dialogu katolicko-żydowskiego (także na treść dokumentów Vaticanum Secundum, o czym zresztą wspominał Benedykt XVI pod koniec swojego pontyfikatu) to jednak Kościół, czy praktykujący katolicy z tą Zagładą mają niewiele wspólnego.

Praca ma układ rzeczowy i została podzielona na siedem rozdziałów, które jednak pod względem objętości odbiegają od siebie znacząco. Tym, co uderza, jest brak bibliografii zawartej w pracy, choć autor powołuje się w swoim aparacie naukowym na wiele pozycji, zarówno źródłowych, jak i opracowań, w tym także obcojęzycznych. Zawarcie takiej bibliografii byłoby na pewno pożyteczne, biorąc pod uwagę wykorzystane pozycje, i ułatwiłoby pracę czytelnikom próbującym się zaznajomić z podejmowanym zagadnieniem, choćby słuchaczom rzeczonych studiów podyplomowych.

W rozdziale pierwszym Autor skupia się przede wszystkim na wielkopiątkowej modlitwie za Żydów i konsekwencjach wykreślenia z niej terminu *perfidii* przez papieża Jana XXIII. Zdaniem ks. Kamykowskiego wykreślenie tego „pejoratywnego” terminu pozwoliło na stworzenie bardziej rozbudowanej, wielkopiątkowej modlitwy, w której dostrzega się „dramat rozdarcia całości mającej wspólny korzeń, wspólne dziedzictwo i wciąż żywą, nieredukowalną część wspólną istotną dla pełnego określenia zarówno Izraela, jak i Kościoła (s. 29).

W kolejnym rozdziale Autor skupia się na nauce Soboru Watykańskiego II oraz wkładzie w dialog katolicko-żydowski papieży: Jana Pawła II, Benedykta XVI i papieża Franciszka. Szczególnie dużo miej-

sca poświęcił nauczaniu temu pierwszemu. Ks. Kamykowski chętnie przywołuje słowa Jana Pawła II wypowiedziane w synagodze rzymskiej z 13 kwietnia 1986 r., kiedy to papież nazwał Żydów „starszymi braćmi w wierze”. Jednak polska transkrypcja słów papieża jest niepełna i wyrugowano z niej określenie „w pewnym sensie”. Jeśli zatem – jak słusznie zauważa ks. Chrostowski – Żydzi są w pewnym sensie starszymi braćmi w wierze chrześcijan, to też w pewnym sensie nimi nie są². Nie doszło też do rewizyty rzymskiego rabinu w Bazylice św. Piotra, o czym autor nie wspomina.

W następnym, króciutkim rozdziale pt. *Bilans dialogu teologicznego* autor podnosi, że trudność w dialogu stanowi zagłada Żydów w czasie II wojny światowej oraz „triumf imperium Hitlera, kierującego się neopogańską i pseudonaukową ideologią rasy i krwi germańskiej, niemniej wyniesionego do władzy w chrześcijańskich Niemczech i władającego krajami ukształtowanymi przez chrześcijaństwo” (s. 67). Mam kilka uwag do tego stwierdzenia. Po pierwsze, Hitler ostatecznie poniósł klęskę w czasie wojny, choć Zagładę Żydów faktycznie prawie w całości udało mu się zrealizować. Po drugie, III Rzeszy niemieckiej nie należy utożsamiać z chrześcijaństwem, ponieważ jej ustrój i ideologia opierały się na neopogaństwie, ezoteryzmie, a nazizm sam w sobie miał w dużym stopniu charakter para-religijny³. Fakt, że większość mieszkańców ówczesnych Niemiec była wyznania protestanckiego, nie odgrywa w tym przypadku większego znaczenia. Po trzecie, „kraje, którymi władał Hitler” w większości stawiały większy opór wobec Zagłady niż same Niemcy. Po czwarte, należy pamiętać, że nie tylko Żydzi byli ofiarami hitlerowskiej ideologii, choć w przytłaczającym i w niepomiernej największym stopniu właśnie oni.

W kolejnej patii pracy ks. Kamykowski stara się stawiać „pytania teologiczne” dokonując refleksji historyczoficznej na temat Żydów. Uważa (s. 73), że nie należy negować więzi współczesnej religii możeszowej z biblijnym Izraelem. I choć współczesny judaizm jest oparty głównie na Talmudzie, ta więź (przyznając tutaj rację autorowi) istnieje i jest niepodważalna, chociaż niektórzy chcieliby ją negować.

² W. Chrostowski, *Na drogach dialogu Kościoła z Żydami i judaizmem*, „Paedagogia Christiana” 2010, nr 2 (26), s. 67.

³ Zob. A. Kmak-Pamirska, *Religia w III Rzeszy*, Toruń 2010.

W dalszych partiach pracy Autor odnosi się do takich kwestii, jak rola Izraela w ekonomii zbawienia, skutki odrzucenia Chrystusa przez Żydów oraz problematyka możliwości ich nawrócenia, która – zgodnie z zapowiedzią św. Pawła z Listu do Rzymian – ma się dokonać w przyszłości. Ks. Kamykowski zwraca uwagę na to, że obecnie zmienia się wizerunek Jezusa u Żydów – z „wrogiego milczenia” poczynają się wyrażać na jego temat coraz ciepłej (s. 117–118). Szkoda, że nie przytoczył tutaj źródeł owej wrogości, która jednak jest do dzisiaj widoczna. Mam tutaj na myśli przede wszystkim wizerunek Jezusa w Talmudzie, na którym wciąż jeszcze opiera się ortodoksyjny judaizm, czy też paszkwil zwany *Todelod Jeszu*, poczytny w niektórych żydowskich kręgach, zwłaszcza w przeszłości⁴. Wiele mówi też na ten temat książka ilustrująca historię nawrócenia żydówki na chrześcijaństwo, której autorką jest Michele Guinness⁵. Autor słusznie podnosi, że Żydzi wyznający judaizm rabiniczny nie są grupą spośród nich najliczniejszą ani jednorodną (s. 120), co także utrudnia dialog. Warto jednak zaznaczyć, że nawet Żydzi-ateiści utożsamiają się niejako często z szeroko pojętą „żydowskością”, na przykład nie jedzą wieprzowiny. Autor jest przekonany o tym, że Kościół, mimo wszystko, pośredniczy w zbawieniu Żydów (s. 161), a ci ostatni mają swoje miejsce w Bożych planach. Sam zresztą św. Paweł przyznał w Liście do Rzymian, że przez nieposłuszeństwo Żydów chrześcijaństwo rozprzestrzeniło się szybko w basenie Morza Śródziemnego.

Jako zasadniczy mankament w pracy wskazałbym na to, o czym pisałem w poprzednim akapicie, tj. o słabo wyeksponowanym wizerunku chrześcijaństwa i Chrystusa w judaizmie rabinicznym. Autor chyba zgodzi się ze mną, że warunkiem dialogu jest wzajemne poznanie, a to nie może się dokonać, jeśli obok głównego pytania badawczego „co chrześcijanie myślą o Żydach?” mniej lub bardziej świadomie pominie się lub zmarginalizuje pytanie „co Żydzi myślą o chrześcijanach i z jakiego powodu?”. Jest to zasadniczy i chyba najtrudniejszy element w budowaniu wzajemnych, przyjaznych relacji przedstawicieli obydwu religii. Szkoda też, że nie uwzględnił wkładu Kościołów protestanckich (także przecież

⁴ Zob. W. Chrostowski, *Rabiniczny wizerunek Jezusa i chrześcijaństwa w kontekście dialogu Kościoła z Żydami i judaizmem*, „Estetyka i Krytyka” 2012, nr 2 (27).

⁵ M. Guinness, *Córka przymierza. Droga żydówki do Jezusa*, Warszawa 1997.

chrześcijan, a o nich jest mowa w tytule pracy) w ekumenizm i dialog z Żydami. Kościół luterański ma także swoje czarne karty, jeśli chodzi o te kwestie; wiadomo też, jak wrogo wobec Żydów był nastawiony Marcin Luter⁶. W czasach starożytnych toczyły się też ostre spory teologiczne myślicieli chrześcijańskich (także Ojców Kościoła) z przedstawicielami judaizmu, tymczasem autor wspomina zdawkowo jedynie o św. Justynie (s. 10). Jest to o tyle zadziwiające, że ks. Kobylański chętnie cytuje enuncjacje ks. prof. Waldemara Chrostowskiego, wolne przecież od tzw. poprawności politycznej⁷. Mimo wszystko recenzowana praca będzie na pewno służyć osobom próbującym się zaznajomić ze specyfiką dialogu katolicko-żydowskiego, czemu służy także uwzględniona w pracy, pogłębiona refleksja nad wybranymi cytatami biblijnymi.

⁶ Zob. G. Ignatowski, *Kościół wobec przejawów antysemityzmu*, Łódź 1999.

⁷ Ks. Waldemar Chrostowski, były wieloletni współprzewodniczący Polskiej Rady Chrześcijan i Żydów, na dialog katolicko-żydowski spogląda coraz bardziej sceptycznie, dostrzegając jego bezowocność (głównie ze względu na bierność strony żydowskiej), czy nawet złe owoce, jakimi są konwersje katolików na religię mojżeszową pod wpływem tzw. Dni Judaizmu.